



Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 20

Co jest lepsze?

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„Lepiej jest iść do domu żałoby, niż iść do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przy smutnym obliczu serce jest dobre. Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela. Lepiej jest słuchać karcenia przez mędrca, niż słuchać pochwały ze strony głupców. Bo czym trzaskanie cierni płonących pod kotłem, tym jest śmiech głupiego. I to jest także marnością” – Kazn. 7:2-6.

Kohelet, kontynuując swoją myśl, zachęca słuchaczy do odwiedzania domu żałoby, często wspominamy te słowa podczas uroczystości pogrzebowych. Ponieważ w sercu ludzkim rodzą się wszelkie dobre i złe uczynki, uroczystości żałobne są okazją do przemyślenia stanu i sensu swojego życia, jest to refleksja która może zmienić nasze serca. Obecność na pogrzebie jest nie tylko gestem pociechy dla rodziny zmarłej osoby, dobrym uczynkiem, ale jest to także moment, w którym zwracamy swe myśli do Boga i Jego Słowa, moment refleksji nad własnym życiem. Czas nad grobem uświadamia nam, że wobec śmierci wszyscy są równi. Ale nie tylko ta refleksja zmienia serce, bo „przez smutek twarzy naprawia się serce” (BG). Jest to dziwna lekcja dla współczesnego czytelnika żyjącego w kulcie radości i młodości. Czy oznacza to, że Salomon przeciwny był śmiechowi, a gloryfikuje smutek? Można by dojść do takich wniosków, gdyby nie rozjaśnił nam tego wersetu ap. Paweł w 2 Koryntian 7:10: „Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się (potem) nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć”. Podobnie naucza św. Jakub, pisząc w swoim liście: „Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie. Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie. Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was” – Jan 4:8-10. Zauważenie swoich grzechów jest pierwszym krokiem do pokuty, która naprawia nasze serca. Serce w znaczeniu biblijnym to nie tylko uczucia, ale przede wszystkim sposób myślenia (2 Mojż. 36:2; 1 Król. 3:9,12), jest ono synonimem umysłu. Tak więc mądry, Boży smutek zmienia sposób myślenia i postrzegania świata, natomiast smutek światowy często kończy się depresją. Powyższy fragment

uczy nas także, że mądry człowiek zna swoje grzechy i upadki i smuci się z ich powodu głupi natomiast cieszy się, że zaspakaja swoje pożądliwości.

Kto jest mądry?

Pismo Święte uczy nas, że „Chrystus stał się dla nas mądrością od Boga” (1 Kor. 1:30). Apostoł Jakub, omawiając temat mądrości, nakłania nas, byśmy się o nią modlili (1:5) i pokazywali, że ją mamy, swoim łagodnym i nienagannym postępowaniem. W końcu, podobnie jak Salomon, przeciwstawia mędrców głupcom, tak św. Jakub przeciwstawia mądrość zstępującą z góry mądrości zmysłowej. „Mądrość zaś (zstępująca) z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy” (Jak. 3:17). Mądrość ta pochodzi z rozmyślenia nad Słowem Bożym i służy do nauczania i napominania (Kol. 3:16), i zmiany serca. Pismo Święte równie często zachęca nas do zdobywania mądrości, jak do miłości. Gdyby wszyscy chrześcijanie brali sobie te zalecenia do serca, byłiby mądrze kochający, jak i kochający mądrość. Tak więc, jeśli chcemy być mądrzy mądrością Bożą, powinniśmy rozmyślać o domu żałoby, ale zdaje się, że nie tylko mowa jest tutaj o końcu i celu naszego życia. Chrześcijanin szczególnie przed Wielkanocą często rozmyśla nad śmiercią, śmiercią Jezusa Chrystusa. Rozmyślenia nad złożonym przez Niego okupem są centrum naszych myśli, które zmieniają nasze serce. Paradoksalnie rozważania te prowadzą do radości z poznania planu Bożego. Tymczasem myśli głupców są w domu wesela, które symbolizuje tu początek jakiegoś dzieła. Pełni wiary w swoje siły wierzą, że mogą osiągnąć wszystko, o czym sobie tylko zamarzą. Źle ułożone myśli i dążenia kończą się smutkiem i rozpaczą, gdy głupcy uświadamiają sobie, że zmarnowali życie.

Kogo słuchasz?

Werset 5 uczy, że mędrzy (naśladowcy Chrystusa) powinni karcić lub napominać, jak podają inne tłumaczenia. Hebrajskie słowo „gearah” oznacza karcenie, naganę i występuje w Starym Testamencie tylko 15 razy. Salomon, używając tego samego słowa, pisze: „Syn mądry miłuje karcenie, naśmiewca nie słucha nagany” (Przyp. 13:1). Słowo zawiera w sobie myśl o całości wychowania prowadzącego do mądrości. Werset ten uczy nas, że napominanie nie polega na wytykaniu błędów, ale na doprowadzeniu napominanego do mądrego postępowania. Dlatego, „bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego



błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jak. 5:19-20). Widzimy, że napominanie jest czynkiem miłości względem bliźniego. Jest to trudna umiejętność, opisana w tzw. regule Pańskiej zapisanej w Ew. Mateusza, 18 rozdział; na szczęście jest ona także darem od Boga scalającym Ciało Chrystusowe (Rzym. 12:8).

Alternatywą dla słów mędrca są pochlebstwa głupich. Dawid, podobnie jak Salomon, jako król niewątpliwie wielokrotnie spotkał się z pochlebstwem. Dlatego w Psalmie 5:10 modlił się do Boga: „*Bo w ustach ich nie ma szczerości, ich serce knuje zasadzki, ich gardło jest grobem otwartym, a językiem mówią pochlebstwa*”. Pochlebstwa i komplementy są potężnym narzędziem manipulacyjnym i co ciekawe, jak pokazują badania psychologów, działają na słuchającego nawet wtedy, gdy są ewidentnym jawnym kłamstwem. Tłumaczenie wg Cylkowa¹ oraz Stow. Pardes² oddają powyższy werset nieco inaczej: „*Lepiej jest słuchać napomnienia mędrca niż przysłuchiwać się pieśni głupców*”. Dwuznaczność piątego wersetu podkreśla zwodniczość pochwał – są one jak pieśni głupców. Pieśni, które chwala nasze imię, są miłe dla naszych uszu, lecz zdradliwe dla serca.

Prorok Izajasz (32:6) charakteryzuje głupców następującymi słowami: „*Bo głupi wygłasza niedorzeczności i jego serce obmyśla nieprawość, żeby się dopuszczać bezbożności i głosić błędy o Panu, żeby żołądek głodnego pozostawić pusty i spragnionego pozbawić napoju*”. Na podstawie tego wersetu możemy wyodrębnić kilka rodzajów pieśni śpiewanych przez głupców, są to:

1. Niedorzeczności. Jedną z największych niedorzeczności współczesnego świata jest ateizm i teoria ewolucji. Król Dawid w Psalmach 53:2-4 i 14:1-4 mówi często cytowane słowa: „*Mówi głupi w swoim sercu: Nie ma Boga. Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają, nie ma takiego, co dobrze czyni. Bóg spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, czy jest wśród nich rozumny, który by szukał Boga. Wszyscy razem zbłądzili, stali się nikczemni, takiego, co dobrze czyni, nie ma ni jednego. Czy się nie opamiętają ci, którzy czynią nieprawość, co lud mój pożerają, jak gdyby chleb jedli, a nie wzywają Boga?*”. Fakt, że ten sam psalm jest aż 2 razy umieszczony w Piśmie Św., wskazuje na jego szczególną ważność.
2. Nieprawość. Naturalną konsekwencją odrzucenia Boga jest niemoralność i upadek autorytetu Biblii. Gdy człowiek zaczyna sam decydować, co jest dobre, a co złe, odrzucając wskazówki Pisma Św., niedorzeczności prowadzą go do nieprawości.
3. Bezbożność. Bezbożność jest jawnym, nieskrywanym grzechem. W dzisiejszych

czasach nie tylko widzimy nieprawość poszczególnych ludzi, ale można zauważyć bezbożność całych narodów lub warstw społecznych. Bezbożność ta ujawnia się w promowaniu i oswajaniu ludzi z grzechem.

4. Głoszenie błędów o Panu. Chrześcijaństwo jest pełne błędnych teorii o Bogu, który zaplanował tortury w piekle lub zbawia tylko wybraną grupę religijną. Popularną jest niebiblijna nauka o Trójcy. Zauważmy, że głoszenie błędów o Bogu wynika z głupoty ludzkiej. O wielu pasterzach nominalnego chrześcijaństwa można powiedzieć, że „*podając się za mądrych, stali się głupimi*” (Rzym. 1:22). Doszło do tego, bo kapłaństwo stało się zawodem filozofów.
5. Znieczulica społeczna. Moźni tego świata często zapominają, że głodny poddany bardzo szybko będzie domagał się sprawiedliwości i udziału w dobrach oligarchów finansowych. Współczesna ekonomia zbudowana jest na odhumanizowaniu i wyzysku pracowników dla dobrobytu nielicznej, uprzywilejowanej grupy najbogatszych. Korporacyjność zarządzania stawia na pierwszym miejscu zysk, nawet kosztem innych ludzi. Ciekawym jest, że ostatni stopień głupoty jest tuż obok głoszenia błędów o Panu. Czy mając zdobytą lub nadaną władzę kierowania ludźmi, chrześcijanin nie przedstawia w fałszywym świetle swojego Pana, jeśli w myśl współczesnych doradców biznesowych oddziela życie prywatne od zawodowego, stosując różne standardy postępowania?

Pięć pieśni głupca, które stały się fundamentem współczesnego nam świata. Pięć zasad, które obnażają niedoskonałość i grzech człowieka. Prawdziwi chrześcijanie jednak nie słuchają pieśni głupców, ponieważ kierują się mądrością Bożą. I choć w oczach mądrych tego świata postępowanie takie jest nierozsądne, pamiętajmy na słowa apostoła Pawła: „*Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć*” (1 Kor. 1:27); „*Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozszdzić*” (1 Kor. 2:14).

Ciernie pod kotłem

Kohelet przyrównuje śmiech głupca do cierni pod garnkiem. Trzaskanie palących się cierni jest miłe dla ucha, ale nie przynosi pożytku, bo choć szybko się zapalają, równie szybko gasną, nie dając ciepła. Podobnie jest ze współczesnymi teoriami obiecującymi ludziom szczęście i dobrobyt – gdy tylko się pojawiają, są szeroko propagowane i komentowane, by równie szybko odejść w niepamięć. Społeczeństwa wydają się mieć dość



eksperymentów polityczno-gospodarczych. Ogień komunizmu zajął 1/3 ziemi, by po 70 latach gwałtownie zgasnąć, pozostawiając ludzi bez duchowej strawy. Natychmiast po upadku komunizmu dominującą doktryną ekonomiczną stał się liberalizm, który doprowadził do głębokich rozwarstwień społecznych i zaczyna pomału przygasać. Konsekwencją tej strategii jest jeszcze większy upadek moralny społeczeństw i wszechobecne zubożenie na potrzeby innych. Wszelkie pomysły człowieka na szczęśliwe i dostatnie życie bardzo szybko okazują się nieskuteczne. Dopiero Królestwo Boże rozwiąże wszelkie problemy, a wtedy *„będzie tam droga bita, nazwana Droga Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zblądzi”* (Izaj. 35:8).

Trzaskające ciernie mogą także obrazować przerost formy nad treścią. Oby nasze kazania, wykłady nie ograniczały się do pięknych, inspirujących słów, ale niech gotują one pokarm w kotle. Niech nasze mowy będą w mocy Ducha Św., a nie w mądrości ludzkiej. Rolą starszego jest przygotować potrawę dla słuchają-

cych, czyli wybrać temat najbardziej korzystny w danym momencie i wytłumaczyć go przez Słowo Boże. Ogień, na którym gotuje się pokarm, jest cichy i długotrwały, tak jak nasze życie winno być pokorne i cierpliwe.

Prowadźmy mądre życie, a wtedy, jak uczy Salomon, w naszym domu będzie „cenny skarb i oliwa” (Przyp. 21:20). Największym skarbem, który otrzymaliśmy, jest Prawda objawiona przez Chrystusa, a oliwa symbolizuje Ducha Św. Niechaj w naszych domach gości Prawda i poświęcenie, nie bądźmy jak *„głupiec, który je marnotrawi”*. Zakurzone Pismo Święte leżące na półce jest marnotrawstwem daru Bożego. I to jest także marność, którą się łudzimy, myśląc, że wystarczy być niedzielnym chrześcijaninem.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”

¹ Izaak Cylkow (1841-1908) – polski rabin i kaznodzieja, tłumacz Biblii Hebrajskiej z języka hebrajskiego na polski.

² *Kohelet* – Sacha Pecaric, Urszula Krawczyk – Stowarzyszenie Pardes, 2007.